

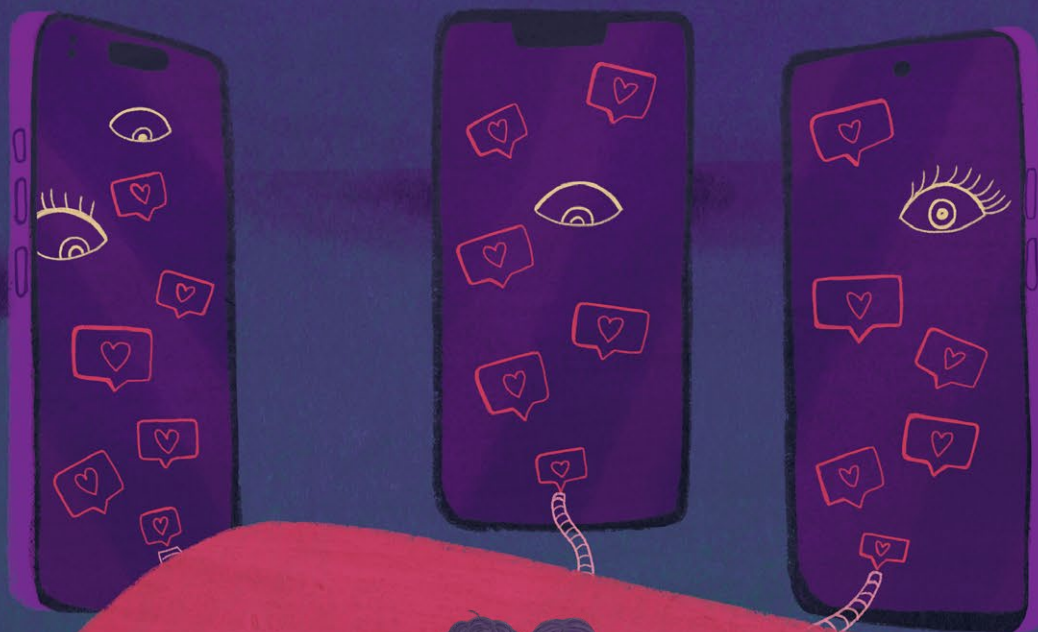
PRZEWODNIK ✚ KATOLICKI

nr 32 10.08.2025
cena 12 zł (w tym 8% VAT)
www.przewodnik-katolicki.pl

*Szczęśliwi owi słudzy,
których pan zastanie
czuwających, gdy nadejdzie*
Łk 12, 37

ISSN 0137-8384
32>
9 770 137 838 517

NR IND. 371521
KOD CN: 4902 90 00



SHARENTING

**Roztropnie udostępniamy
zdjęcia dzieci w internecie**

WNIEBOWZIĘCIE
Matka Boska Zielna
i Jej kwiaty

BP KRZYSZTOF ZADARKO
Pogodzić interes narodowy
z miłością wobec potrzebującego

SPOWIEDŹ
Nie tylko duchowy
prysznic



NOWY TESTAMENT

BIBLIA

najlepszy przewodnik
na każdy wyjazd

Dlaczego warto kupić Nowy Testament z infografikami

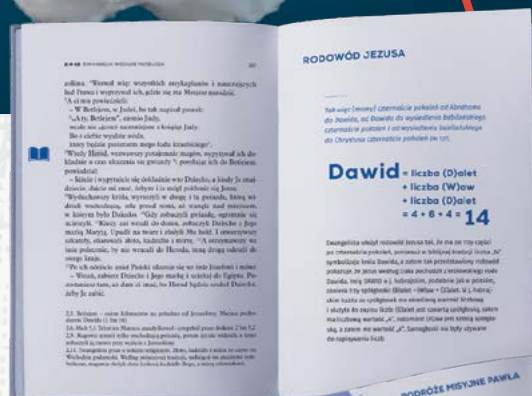
Wydanie zawiera:

- ▶ ponad 90 autorskich infografik jako dodatek specjalny, w tym:
 - 6 map
 - linie czasu
 - schematy
 - charakterystyki
 - rodowody
 - kompozycje i geneza Ewangelii
 - piktogramy ewangelistów,
- ▶ 29 nowych, aktualnych wstępów napisanych przez uznanych ekspertów biblistów
- ▶ odświeżone oryginalne treści
- ▶ skorygowany tekst, modyfikacja językowych anachronizmów

Format: 150 x 220 mm

Objętość: 720 stron | Oprawa: twarda

Cena: ~~119,90 zł~~ **101,90 zł**



Święty Wojciech
księgarnia internetowa

www.swietywojciech.pl
tel. 61 659 37 55 | sklep@swietywojciech.pl

Spis treści

- 6 Wiomości
- 8 Zdjęcie tygodnia

Liturgia i Słowo

- 10 Chrzescijańska elita
MICHAŁ PALUCH OP
- 12 Zawsze gotowi
BP DAMIAN MUSKUS OFM

temat numeru

- 14 Zdjęcia dzieci wrzucone do internetu nie znikają
WERONIKA FRĄCKIEWICZ
- 17 Dlaczego udostępniamy zdjęcia dzieci
ANGELIKA SZELĄGOWSKA-MIRONIUK

drogami Kościoła

- 20 Katolik a migranci – rozmowa z bp. Krzysztofem Zadarką
MAŁGORZATA BILSKA
- 24 Watykan wobec wojny w Gazie
MICHAŁ KŁOSOWSKI
- 26 Fraternia dla księży – rozmowa z o. Pawłem Koniarkiem OP
ANNA DRUŚ
- 28 Konfesjonał: duchowy prysznic?
KS. ARTUR STOPKA

dla duszy

- 30 Zielna i Jej kwiaty
ELŻBIETA WIATER

sprawy polskie

- 32 Protest kolejarzy
PIOTR WÓJCIK
- 34 Połączona Puszcza Polska
KAROLINA STERNAL

bliżej świata

- 38 Syria, Druzowie, Izrael
JACEK BORKOWICZ

widziane z przeszłości

- 40 „Oj biada, mi biada, żem poszła za dziada”
BARTŁOMIEJ GAPIŃSKI

blisko siebie

- 44 Ból po stracie przyjaciela
ANGELIKA SZELĄGOWSKA-MIRONIUK
- 48 Jak uciszyć myśli, które kradną sen
BOGNA BIAŁECKA

kultura i czas wolny

- 50 Pamiętniki na topie
NATALIA BUDZYŃSKA
- 52 Dożynkowe zwyczaje
SZYMON BOJDO
- 55 Recenzje

bez owijania

- 62 Ks. Krzysztof Raj o leczeniu alkoholizmu
MAŁGORZATA BILSKA

Kościół lokalny

- 56 metropolia poznańska
- 58 archidiecezja gnieźnieńska
- 60 diecezja bydgoska

felietony

- 36 Czym jest miłość do obcych?
MICHAŁ SZUŁDRZYŃSKI
- 37 Szpitalne perypetie
PIOTR ZAREMBA
- 43 Kłamstwa pana B.
TOMASZ KRÓLAK
- 54 Sztuczna inteligencja, sztuczna kampania
NATALIA BUDZYŃSKA



14

TEMAT NUMERU

W momencie publikacji w internecie każda fotografia zaczyna żyć własnym życiem. Niemal połowa zdjęć wykorzystywanych przez pedofilów pochodzi z rodzicielskich kont w mediach społecznościowych



26

DROGAMI KOŚCIOŁA

Przełamać samotność
O fraterni dominikańskiej dla księży, wspólnotowych potrzebach kapłanów diecezjalnych i przełamywaniu samotności – rozmowa z o. Pawłem Koniarkiem OP



30

DLA DUSZY

A gdy będziemy schodzić z tego świata, niech nas, niosących pełne naręczą dobrych czynów, przedstawi Tobie Najświętsza Dziewica Wniebowzięta, najdoskonalszy owoc tej ziemi

Szukaj nas na:  

Czy Jezus był uchodźcą?

KS. WOJCIECH NOWICKI
redaktor naczelny



Po tym, jak kardynał Konrad Krajewski powiedział podczas homilii do młodzieży w Casa Polonia w Rzymie, że Jezus był uchodźcą, rozpoczęła się w sieci dyskusja nad tym, czy rzeczywiście nim był. Jedni argumentowali, że nie był, bo przecież inaczej wówczas rozumiano to pojęcie i zjawisko, niż je definiujemy współcześnie. Inni wskazywali, że ówczesny basen Morza Śródziemnego był częścią wielkiego Imperium Rzymskiego, więc ucieczka do Egiptu to trochę jakby ktoś uciekał z Florydy do Alabamy, między dwoma częściami tego samego państwa. W końcu obrońcy tezy o uchodźstwie Świętej Rodziny wskazują, że musiała uciekać z powodu bezpośredniego zagrożenia życia i w nowym miejscu Jezus, Maryja i Józef byli obcymi, przybyszami, poniekąd z wrogiego im regionu.

Ostatecznie cała ta dyskusja sprowadza się do ujęcia problemu od strony społeczno-politycznej, zamiast duchowej – właściwej Ewangelii. Czy przyznamy Jezusowi status uchodźcy, czy nie, to w gruncie rzeczy spór na gruncie prawa międzynarodowego. Tymczasem chodzi o coś więcej, bo chodzi o Ewangelię – o najbardziej fundamentalne przykazanie, jakie nam Jezus zostawił: przykazanie miłości wzajemnej. Naukę, że miłość do Boga prowadzi przez miłość do człowieka i to tego, którego z trudem nazwalibyśmy naszym bliźnim.

Jest tu jeszcze jeden ważny aspekt – relacja, jaka zachodzi między religią a narodem. To napięcie możemy rozłożyć na relacje Kościół – państwo, Lud Boży – naród, uniwersalizm – partykularyzm. Słusznie zwraca uwagę w felietonie Michał Szuldrzyński, że koncepcja narodu i państwa, tak jak je dzisiaj rozumiemy, jest stosunkowo młoda. Co najmniej dziesięciokrotnie młodsza niż samo chrześcijaństwo. Siłą jego ekspansji był właśnie ów uniwersalizm, który nie ograniczał zbawienia li tylko do jednego narodu

– narodu żydowskiego – ale wychodził ku wszystkim narodom świata. Chrystus bowiem przyszedł zbawić każdego człowieka, niezależnie od jego przynależności narodowej.

W historii naszego narodu rola Kościoła silnie się z nim sprzęgła. Co miało swoje plusy – Kościół był często przestrzenią wolności, nośnikiem kultury, a także często i wartości narodowych, wiara była siłą jednoczącą naród pozbawiony w swej historii państwowości lub

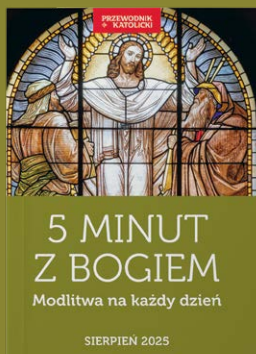
Czy przyznamy Jezusowi status uchodźcy, czy nie, to w gruncie rzeczy spór na gruncie prawa międzynarodowego. Tymczasem chodzi o coś więcej, bo chodzi o Ewangelię – o przykazanie miłości wzajemnej

niezależności. Ale rzecz miała też i swoje minusy – w pewnym momencie katolicyzm i polskość zrosły się tak mocno, że to połączenie zaczęło stanowić pewien problem, bo stało się wykluczające wobec tych, którzy nie mieszczą się w pojęciu Polaka-katolika. Tym napięciem umiejętnie manipulują politycy z obu stron politycznego sporu o migrantów i uchodźców. Cierpi jednak na tym prawda, cierpi Ewangelia, cierpi rdzeń naszej chrześcijańskiej wiary.

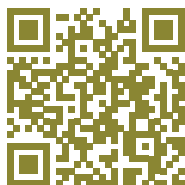
O tym napięciu rozmawiamy z biskupem Krzysztofem Zadarką, który w polskim episkopacie odpowiedzialny jest za tematykę migracji. Mówi on między innymi: „Trafiają się zbyt daleko idące skróty myślowe, które mogą na przykład wyjaśniać różne rozdziały historii polsko-niemieckiej, ale na pewno nie tłumaczą relacji z drugim człowiekiem na gruncie wiary. Absolutnie wówczas nie ma miejsca na myślenie w perspektywie «braterstwa i przyjaźni społecznej» papieża Franciszka z *Fratelli tutti*, na co nie powinniśmy pozwolić, jeśli pragniemy realizować miłość bliźniego w wymiarze społecznym”.

Tematem numeru uczyniliśmy jednak inny, ważny problem, a mianowicie dotyczący sharentingu. Obecnie w wielu instytucjach przepisy są tak restrykcyjne, że nie pozwalają na umieszczanie w sieci zdjęć dzieci bez zgody ich prawnych opiekunów. Rozmawiając z księżmi pracującymi na Zachodzie, zauważyłem na tym punkcie duże wyczulenie. Próżno szukać na oficjalnych profilach parafii czy duchownych zdjęć, na których byłyby osoby małoletnie. Tymczasem zdjęciami swoich dzieci chętnie dzielią się rodzice. Według danych National Center for Missing & Exploited Children niemal połowa zdjęć wykorzystywanych przez sprawców molestowania dzieci pochodzi z materiałów opublikowanych przez samych rodziców w mediach społecznościowych. Brytyjski Barclays prognozuje, że do 2030 roku zjawisko sharentingu będzie odpowiadać za dwie trzecie przypadków kradzieży tożsamości osób małoletnich. Stawiamy więc pytanie, jak roztropnie – bez przesady, ale z dużą dozą ostrożności – dzielić się wizerunkiem swoich dzieci w internecie, aby nie narażać ich na niebezpieczeństwo. Odpowiedzi szukają (i znajdują) Weronika Frąckiewicz i Angelika Szlągowska-Mironiuk.

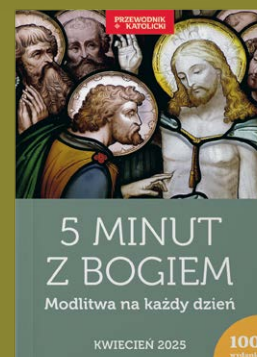
POMÓŻ NAM WYDAWAĆ MODLITEWNIK „5 MINUT Z BOGIEM”



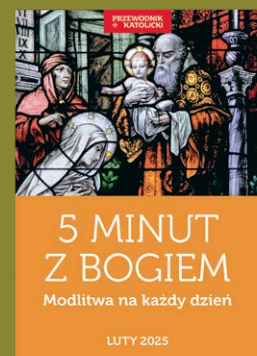
Wspieraj nas



na Patronite



Zrób
przelew
na konto



Fundacja Wojciech, ul. Chartowo 5, 61-245 Poznań
numer konta: 40 1020 4027 0000 1102 1483 2804
z dopiskiem: Darowizna na 5 minut z Bogiem

Krynica-Zdrój

Sprzeciw wobec zmiany nazwy

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży wyraziło swój sprzeciw wobec decyzji o usunięciu imienia jego patronki, bł. Karoliny Kózkówny, z nazwy sanatorium w Krynicy-Zdroju, będącego pod nadzorem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Katolickie KSM odniosło się do zarządzenia nr 24 Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 30 lipca 2025 r., które wprowadza zmiany w statucie Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej – Sanatorium Uzdrowskiego MSWiA w Krynicy-Zdroju im. bł. Karoliny Kózkówny.

Warszawa

Pamiętki z powstania

– Po powstaniu warszawskim zachowało się wiele przedmiotów kultu religijnego. Pokazny zbiór takich pamiątek znajduje się w Muzeum Pamięci Powstania Warszawskiego, założonym przez Stowarzyszenie Grupa Historyczna „Zgrupowanie Radosław”, które zrzesza pasjonatów historii. Wśród pamiątek są zachowane opisy gorliwej modlitwy żołnierzy. – Chłopcy podczas ostrzału cały czas trzymali się za ręce i się modlili – mówi KAI z okazji rocznicy powstania warszawskiego Tomasz Karasiński, członek Stowarzyszenia „Zgrupowanie Radosław”. Czas powstania warszaw-

Toruń

Siła rodziny

Rodzina jest rzeczywistością pozytywną, wielką i piękną, rzeczywistością fundamentalną dla naszego życia osobistego, a także dla Kościoła i społeczeństwa – powiedział nuncjusz apostolski w Polsce abp Antonio Guido Filipazzi w homilii wygłoszonej 2 sierpnia podczas Mszy św. rozpoczynającej obchody Dzieńczynienia w Rodzinie w sanktuarium NMP Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II w Toruniu. – Niech Eucharystia będzie zatem naszą opoką. Módlmy

Zgodnie z treścią dokumentu zmiana polega na skróceniu dotychczasowej nazwy placówki. Od tej pory możliwe będzie posługiwanie się formą: „SP ZOZ Sanatorium Uzdrowskie MSWiA w Krynicy-Zdroju”. W zarządzeniu nie podano jednak żadnego uzasadnienia dla rezygnacji z imienia patronki – bł. Karoliny Kózkówny – w nazwie instytucji. – Modlimy się o szybką kanonizację naszej patronki i jednocześnie apelujemy o przywrócenie należnego jej miejsca w przestrzeni publicznej i narodowej pamięci. Próba usunięcia imienia bł. Karoliny z nazw instytucji publicznych to nie tylko wyraz braku szacunku dla jej osoby, ale również niepokojący krok w kierunku wypierania wartości chrześcijańskich z życia społecznego – można przeczytać w oświadczeniu KSM.

skiego był okresem, w którym Msze św. często sprawowano poza murami kościołów – w piwnicach, ruinach, pod gołym niebem. W sytuacjach skrajnych duchowni udzielali tzw. absencji zbiorowej, czyli ogólnego rozgrzeszenia, gdy brakowało warunków do spowiedzi indywidualnej. Mimo toczących się walk możliwe było także zawieranie sakramentalnych małżeństw. Życie religijne trwało nawet pod gradem kul i wybuchami bomb. W sercach wielu ludzi obecna była niezachwiana wiara i ufność w Bożą Opatrzność. Kapelani nieśli posługę zarówno powstańcom, jak i cywilom, stając się duchowym wsparciem w najtrudniejszych chwilach. W powstaniu uczestniczyło około 150 kapelanów – wielu z nich oddało życie, ponosząc śmierć męczeńską.

się, aby nauczyła nas ona i uczyniła nas zdolnymi do życia zgodnie z logiką daru z siebie, o której tak często przypominał św. Jan Paweł II. Módlmy się, aby wszystkie rodziny znalazły w celebracji eucharystycznej, zwłaszcza niedzielnej, światło i łaskę, by wzrastać w prawdziwej miłości – powiedział nuncjusz, wskazując na Eucharystię jako źródło życia rodzinnego. Abp Filipazzi podczas homilii odwoływał się do słów papieża Leona XIV, który wskazał, że małżeństwo nie jest ideałem, ale kanonem prawdziwej miłości między mężczyzną i kobietą: miłości całkowitej, wiernej, płodnej.

w skrócie

Msza za zamordowanego

Abp Galbas przewodniczył Mszy pogrzebowej bezdomnego zamordowanego przez księdza z Przypek. – Ludzie będą to opowiadać latami: ksiądz oszukał i zamordował bezdomnego i bezbronno człowieka. Drogi Łazarzu – Anatolu, przepraszam cię. Mirosław jako chrześcijanin jest moim bratem, którego się nie wyrzekam. Modlę się za niego, żeby przejrzał, nawrócił się i podjął pokutę – powiedział abp Adrian Galbas podczas Mszy św. pogrzebowej śp. Anatola Czaplickiego.

Oaza całej Polski

– Ważne jest, żebyśmy dbali o spójność życia, bo ona czyni nas wiarygodnymi. Spójność naszej wiary i codzienności, żeby nie było dwóch światów, czyli rekolekcje, piękne przeżycia z nimi związane, a inna codzienność – mówił biskup kaliski Damian Bryl, który w Krościenku nad Dunajcem przewodniczył Mszy św. z okazji Dnia Wspólnoty Oaz. Na Eucharystii w Wieczerniku na Kopie Górcie zgromadzili się uczestnicy 14 oaz z całej Polski, którzy w tych dniach odbywają rekolekcje.

Wspierając Amerykę Południową

Caritas Polska wspiera mieszkańców Ameryki południowej, wspierając samodzielności, pomoc w odbudowie życia i uniezależnienie się od pomocy organizacji humanitarnych. Do tej pory Caritas Polska we współpracy z partnerami: Caritas Kolumbia i Jeronimo Martins, pomogła ponad 25 tys. rodzin. Poza stałą pomocą Caritas Polska zaangażowała się również w pomoc powodzianom po huraganie Rafael. Wsparcie dotarło do 780 rodzin. Pomoc obejmowała wsparcie rzeczowe: zestawy higieniczne, zestawy dla niemowląt oraz zestawy śpiworów i koców – powiedziała dla KAI Nina Mocior, kierownik obszaru pomocy humanitarnej i rozwojowej Caritas Polska.

Japonia

Upamiętnienie wybuchu

2 sierpnia do katedry w Nagasaki trafił nowy dzwon, który zastępuje oryginalny egzemplarz zniszczony 80 lat temu w wyniku wybuchu bomby atomowej. Po raz pierwszy zabrzmiał on 9 sierpnia, o godzinie 11.04 – dokładnie o tej samej porze, o której w 1945 roku na miasto zrzucono bombę. Dar ten pochodzi od katolików ze Stanów Zjednoczonych – poinformował watykański serwis prasowy Fides. – Nowy dzwon to wezwanie do pamięci o ofiarach i zaproszenie do budowania pokoju – powiedział arcybiskup Nagasaki Peter Michiaki Nakamura. Zwrócił uwagę, że fakt, iż to właśnie

Rzym

Polska dla wszystkich

Gdy ktoś mówi: „Polska dla Polaków”, to znaczy, że nie ma miejsca dla Jezusa – powiedział kard. Konrad Krajewski podczas Mszy św. sprawowanej dla polskich uczestników Jubileuszu Młodych w Casa Polonia w Rzymie. Zaapelował, żeby wszystkie problemy rozwiązywać zgodnie z logiką Ewangelii. Jałmużnik papieski podkreślił, że prawdy wiary nie są wytworem ludzkiego rozumu – zostały nam objawione z nieba, ponieważ nikt z nas nie byłby w stanie ich samodzielnie wymyślić. Do tych tajemnic należą m.in. Trójca Święta, Wcielenie,

DRK

Atak terrorystów

43 ofiary śmiertelne, w tym 9 dzieci, to bilans dzihadystycznego ataku na katolicki kościół w miejscowości Komanda w Demokratycznej Republice Konga. Najnowszy, wciąż nieostateczny bilans ofiar, podało MONUSCO, misja ONZ w Kongu, powołując się na oficjalne źródła. Bojownicy z powiązanego z Państwem Islamskim ugrupowania ADF zaatakowali katolicki kościół pw. bł. Anuariety. Islamiści z zimną krwią zabili znajdujących się w nim wiernych z ruchu Krucjata Eucharystyczna, którzy zgromadzili się na modlitewnym czuwaniu, przygotowując się do jubileuszu 25-lecia ich wspólnoty

obywatele USA – kraju odpowiedzialnego za zniszczenie poprzedniego dzwonu – ufundowali i przekazali nowy, stanowi „czytelny znak przebaczenia, pojednania i nadziei”. Arcybiskup podkreślił, że nadchodzący rok 2025 będzie dla niego „rokiem nadziei”. Przypada wówczas 80. rocznica zakończenia II wojny światowej i ataku atomowego na Nagasaki – wydarzeń, które skłaniają do refleksji nad budowaniem świata wolnego od broni nuklearnej. W tym duchu diecezje Nagasaki i Hiroszimy podejmują współpracę z amerykańskimi diecezjami Seattle i Santa Fe. Z okazji 80. rocznicy bombardowań do Japonii pielgrzymowało kilku amerykańskich biskupów. Pielgrzymka Pokoju ma na celu przesłanie przeciwko utrzymującemu się zagrożeniu nuklearnemu i upamiętnienie ofiar.

Eucharystia oraz wizja końca świata, którą Ewangelia opisuje obrazowo jako wylawianie z sieci dobrych i złych ryb. Tą siecią jest Kościół – wspólnota, która ogarnia wszystkich, niezależnie od ich życiowej drogi. W Kościele jest miejsce zarówno dla pobożnych i świętych, jak i dla tych, którzy są zranieni przez życie – po rozwodach, z trudną przeszłością, dla osób kochających inaczej, a także dla uchodźców. Wszyscy mają prawo należeć do Kościoła. Kard. Krajewski zaznaczył, że Jezus też był uchodźcą w Egipcie i repatriantem, któremu nikt nie powiedział: „Egipt dla Egipcjan”, tylko został tam przyjęty. Przypomniał, że w wielu krajach mieszkają Polacy, a w samym Chicago mieszka ich około miliona, ponieważ wyjechali za chlebem i tam ich przyjęto.

i Akcji Katolickiej w Komanda. Po sobotniej Mszy 26 lipca i wspólnym świętowaniu, uczestnicy spotkania udali się na spoczynek. W nocy doszło do ataku, w którym zginęli dorośli i dzieci, członkowie parafialnej wspólnoty katolickiej. Wielu spośród nich należało do Krucjaty Eucharystycznej od najmłodszych lat. Część dzieci wciąż uznaje się za zaginione. Dżihadysty zaatakowali też kilka okolicznych sklepów i domów. Jak podaje z kolei proboszcz parafii bł. Anuariety ks. Aimé Lokana Dhego, wiele osób zostało też porwanych przez dżihadystów z ADF. Ich los jest nieznany. Według danych MONUSCO tylko w lipcu dżihadysty z ugrupowania ADF zabili w Demokratycznej Republice Konga ponad 80 osób.

PRZEWODNIK KATOLICKI

REDAKTOR NACZELNY

ks. Wojciech Nowicki

ZESPÓŁ

Aleksander Barszczewski, Dorota Bauta, Szymon Bojdo, Jacek Borkowicz, Natalia Budzyńska, ks. Jarosław Czyżewski (5 minut z Bogiem), Weronika Frąckiewicz, Piotr Józwiak (zastępca redaktora naczelnego, dział Społeczeństwo), Zosia Komorowska, Agnieszka Pioch-Sławomirska (dział Rodzina i wychowanie), Hanna Sowa, Paweł Stachowiak, Zuzanna Szczerbińska (kierownik artystyczny)

STALI WSPÓŁPRACOWNICY

Bogna Białecka, Małgorzata Bilska, Tomasz Budnikowski, Anna Druś, Dominik Dubiel SJ, Mateusz Filipowski OCD, Dawid Gospodarek, Krzysztof Jankowiak, Jan Kałużny (ilustracje), Michał Kłosowski, Tomasz Królak, ks. Maciej K. Kubiak (Neapol), bp Damian Muskus OFM, o. Michał Paluch OP, Dominik Robakowski, Agnieszka Sozańska (ilustracje), Karolina Sternal, ks. Artur Stopka, Angelika Szelałowska-Mironiuk, Marta Szostak, Michał Szuldrzyński, Elżbieta Wiater, Piotr Wójcik, Piotr Zaremba

REKLAMA

Paulina Królska
tel. 667 001 607

krolska@swietywojciech.pl

KONTAKT W SPRAWIE PRENUMERATY

tel. 61 659 37 56

prenumerata@swietywojciech.pl

KOSZT PRENUMERATY:

kwartalnej – 214,50 zł

półrocznej – 416 zł

rocznej – 780 zł

Prenumeratę rozpoczynamy po wpłacie na konto

Święty Wojciech Dom Medialny Sp. z o.o.

61-245 Poznań, ul. Chartowo 5

PKO BP I/O Poznań 34 1020 4027 0000 1102
0046 1780

DRUK

EURODRUK POZNAŃ Sp. z o.o.



**Święty Wojciech
Dom Medialny**

WYDAWCA:

Święty Wojciech Dom Medialny sp. z o.o.

ADRES REDAKCJI:

ul. Chartowo 5, 61-245 Poznań
sekretariat.pk@swietywojciech.pl
przewodnik@swietywojciech.pl

www.przewodnik-katolicki.pl

Rzym

Milion młodych na jubileuszu

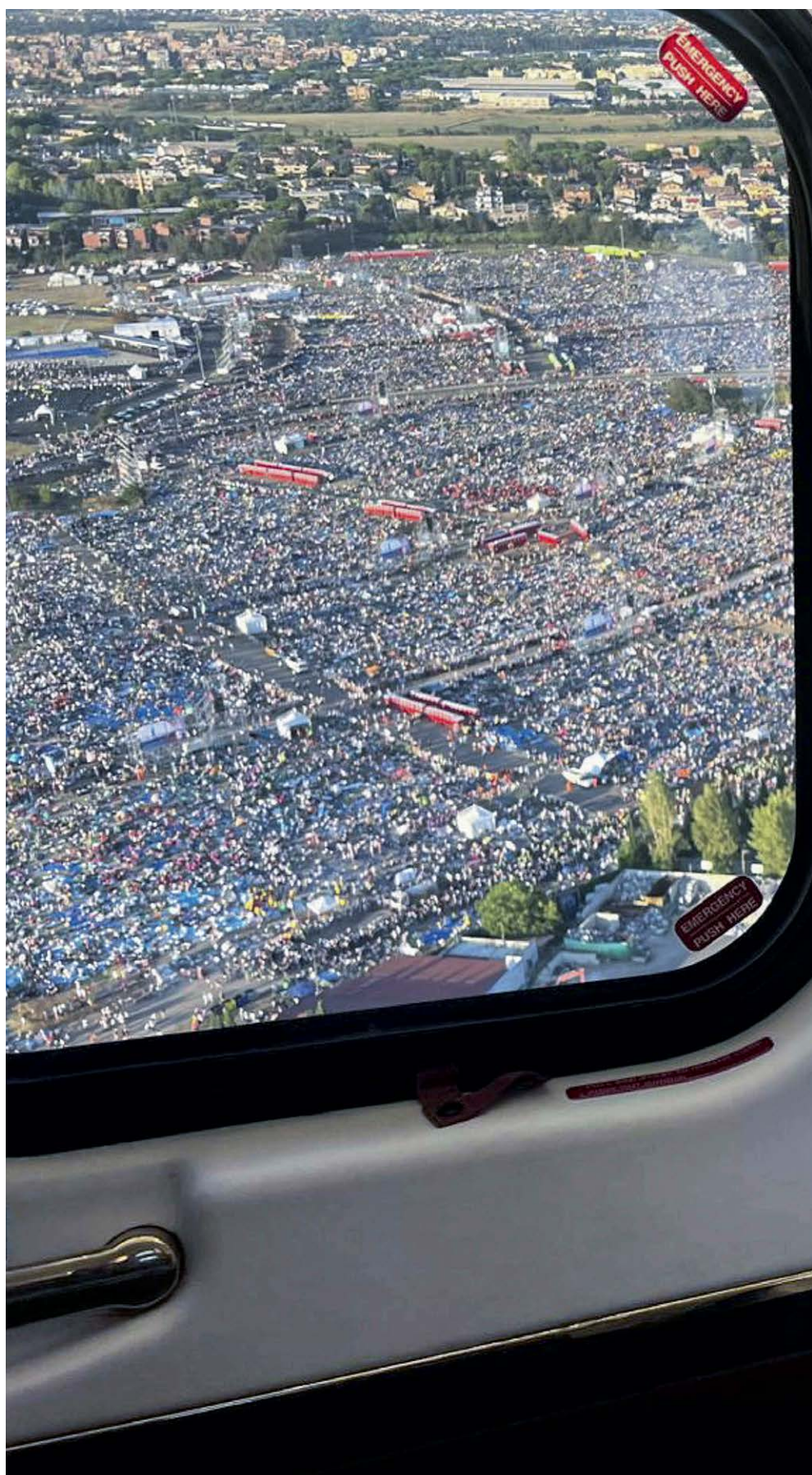
To było jedno z najważniejszych wydarzeń Roku Świętego. Trwający od 29 lipca do 3 sierpnia Jubileusz Młodzieży przyciągnął do Rzymu ponad milion młodych osób ze 146 państw z całego świata, w tym 20 tys. pielgrzymów z Polski. Młodzież spotykała się na wspólnej modlitwie, katechezach, posiłkach i koncertach.

– Przyjechałem tutaj nastawiony, że to będzie taka wycieczka krajoznawcza. Wprawdzie okazało się, że było super także pod tym względem, ale to było bardziej duchowe doświadczenie. I tak szczerze: wracam jako zupełnie inny człowiek – powiedział Vatican News Pascal z archidiecezji poznańskiej.

Alina z diecezji toruńskiej szczególnie zapamiętała czuwanie z papieżem na Tor Vergata. – Bardzo mnie to dotknęło wewnątrz, nawet do tego stopnia, że bardzo się wzruszyłam i się popłakałam z tego wzruszenia – wspominała.

– Zobaczenie miliona młodych ludzi, którzy dobrze się bawią oraz adorują Jezusa, to niesamowite doświadczenie. Dla mnie osobiście to wielka radość – stwierdził Kuba, który do Rzymu przyjechał z Poznania razem z kolegami i kolegami z Drogi Neokatechumenalnej.

– Moi drodzy przyjaciele, zjednoczeni z Jezusem jak latorośle z krzewem winnym, przyniesiecie obfite owoce. Będziecie solą ziemi i światłością świata. Będziecie ziarnem nadziei tam, gdzie życie: w rodzinie, wśród przyjaciół, w szkole, w pracy, w sporcie. Ziarnem nadziei z Chrystusem, naszą nadzieją – powiedział na zakończenie Leon XIV i zaprosił na Światowe Dni Młodzieży, które w sierpniu 2027 r. odbędą się w Seulu. PJ





XIX niedziela zwykła

10 sierpnia 2025

Chrześcijańska elita

Trudno nie lubić Świętego Piotra. Wydaje się przecież tak bardzo podobny do nas. Oczywiście nie wtedy, gdy wypowiada prawdy, których nie objawiły mu ciało i krew (Mt 16, 17). Mało kto z nas do tak wielkich słów dorasta. Olbrzymia większość

jego wypowiedzi w Ewangelii to przecież jednak nie są prawdy, których nie objawiły mu ciało i krew, ale raczej rozmaite *faux pas* – reakcje i sądy wypowiadane w dobrej wierze, ale często zbyt pospiesznie i bez odpowiedniego namysłu. Pomimo wszystkich tych słabości, dzięki ewangelicznym relacjom szybko dostrzegamy, że Piotr naprawdę szczerze i całym sercem szuka Boga. Podąża za Jezusem. Odda za Niego życie.

Ewangelia tym razem przypomina nam jedno z takich *faux pas* Piotra. Jezus chce, aby ci, którzy zdecydowali się pójść za Nim, uczyli się postawy czujności – mają być gotowi na wkroczenie Boga w ludzką historię tak jak sługa, który wyczekuje pana, nie znając godziny jego powrotu, a chcąc mu służyć najlepiej, jak potrafi. Piotr w tej sytuacji pyta: „Panie, czy do nas mówisz tę przypowieść, czy też do wszystkich?”. Można pewnie rozwinąć

jego pytanie w wątpliwość: „Panie, nie pozostawisz nas chyba z tą samą informacją, którą otrzymują wszyscy. Wprowadzisz nas zapewne nieco głębiej w swoje tajemnice. Jesteśmy przecież Twoimi najbliższymi współpracownikami, strażą przyboczną, elitą wśród tych, którzy Cię otaczają. Nie możesz traktować nas tak samo jak tłum, który za Tobą podąża”.

Następująca zaraz potem odpowiedź Jezusa jest ważna, ponieważ pomaga nam zrozumieć, jak Jezus myśli o swojej elicie. Najbliżsi współpracownicy Jezusa nie są Jego strażą przyboczną, która łatwo popada w arogancję i szuka przywilejów. Apostołowie mają być tacy jak zarządca majątku, który (1) jest świadomy, że to, czym dysponuje, do niego nie należy, (2) bierze odpowiedzialność za tych, którzy są mu powierzeni, a (3) najważniejszym wyrazem tej odpowiedzialności jest troska o podstawowe potrzeby innych sług – zarządca jest ustanowiony, by „na czas (!) wydzielił służbie żywność”. Co przy tym zaś najbardziej zaskakujące, hierarchia odpowiedzialności okazuje się hierarchią wymagań: „komu wiele dano, od tego wiele wymagać się będzie”.

MICHAŁ PALUCH OP

CHWILA REFLEKSJI
W jaki sposób myślę o hierarchiach
i zależnościach w Kościele?
Jak je kształtuję?



Czytanie z Księgi Mądrości Mdr 18, 6-9

Noc wyzwolenia oznajmiono wcześniej naszym ojcom, by nabrali otuchy, wiedząc dobrze, jakim przysięgom zawierzili. I lud Twój wyczekiwał ocalenia sprawiedliwych, a zatrąty wrogów. Czym bowiem pokarałeś przeciwników, tym wślawiłeś nas, powołanych.

Pobożni potomkowie dobrych składali w ukryciu ofiary i ustanowili zgodnie Boskie prawo, że jednakowo te same dobra i niebezpieczeństwa podejmą święci, i już zaczęli śpiewać hymny przodków.

Czytanie z Listu do Hebrajczyków Hbr 11, 1-2.8-12

Bracia: Wiara jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy. To dzięki niej przodkowie otrzymali świadectwo.

Dzięki wierze ten, którego nazwano Abrahamem, usłuchał wezwania, by wyruszyć do ziemi, którą miał objąć w posiadanie. Wyszedł, nie wiedząc, dokąd idzie. Dzięki wierze przywędrował do Ziemi Obiecanej, jako ziemi obcej, pod namiotami mieszkając z Izaakiem i Jakubem, współdziedzicami tej samej obietnicy. Oczekiwał bowiem miasta zbudowanego na silnych fundamentach, którego architektem i budowniczym jest sam Bóg. Dzięki wierze także i sama Sara, mimo podeszłego wieku, otrzymała moc poczęcia. Uznała bowiem za godnego wiary Tego, który udzielił obietnicy. Przeto z człowieka jednego, i to już niemal obumarłego, powstało potomstwo tak liczne jak gwiazdy na niebie, jak niezliczone ziarnka piasku na wybrzeżu morza.



Słowa Ewangelii według św. Łukasza Łk 12, 32–48

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Nie bój się, mała trzódka, gdyż spodobało się Ojcu waszemu dać wam królestwo. Sprzedajcie wasze mienie i dajcie jałmużnę. Sprawcie sobie trzasy, które nie niszczeją, skarb niewyczerpany w niebie, gdzie złodziej się nie dostaje ani mól nie niszczy. Bo gdzie jest skarb wasz, tam będzie i serce wasze.

Niech będą przepasane biodra wasze i zapalone pochodnie. A wy bądźcie podobni do ludzi oczekujących swego pana, kiedy z uczty weselnej powróci, aby mu zaraz otworzyć, gdy nadejdzie i zakłóczy. Szczęśliwi owi słudzy, których pan zastanie czuwających, gdy nadejdzie. Zaprawdę, powiadam wam: Przepasze się i każe im zasiąść do stołu, a obchodząc,

będzie im usługiwał. Czy o drugiej, czy o trzeciej straży przyjdzie, szczęśliwi oni, gdy ich tak zastanie.

A to rozumiećcie, że gdyby gospodarz wiedział, o której godzinie przyjdzie ma złodziej, nie pozwoliłby włamać się do swego domu. Wy też bądźcie gotowi, gdyż o godzinie, której się nie domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie». Wtedy Piotr zapytał: «Panie, czy do nas mówisz tę przypowieść, czy też do wszystkich?». Pan odpowiedział: «Któż jest owym rządcą wiernym i roztroptym, którego pan ustanowi nad swoją służbą, żeby rozdawał jej żywność we właściwej porze? Szczęśliwy ten sługa, którego pan, powróciwszy, zastanie przy tej czynności. Prawdziwie powiadam wam: Postawi go nad całym swoim mie-

Po nocnym bombardowaniu przez Izrael japońskiej dzielnicy w mieście Chan Junus, Strefa Gazy, 28 lipca 2025 r.

FOT. AFP/EAST NEWS

niem. Lecz jeśli sługa ów powie sobie w sercu: Mój pan się ociąga z powrotem, i zacznie bić sługi i służące, a przy tym jeść, pić i upijać się, to nadejdzie pan tego sługi w dniu, kiedy się nie spodziewa, i o godzinie, której nie zna; surowo go ukarze i wyznaczy mu miejsce z niewiernymi.

Ów sługa, który poznał wolę swego pana, a nic nie przygotował i nie uczynił zgodnie z jego wolą, otrzyma wielką chłostę. Ten zaś, który nie poznał jego woli, a uczynił coś godnego kary, otrzyma małą chłostę. Komu wiele dano, od tego wiele wymagać się będzie; a komu wiele powierzono, tym więcej od niego żądać będą».

KALENDARZ LITURGICZNY

PONIEDZIAŁEK 11 sierpnia św. Klary dz. Pwt 10, 12–22 | Mt 17, 22–27

WTOREK 12 sierpnia Pwt 31, 1–8 | Mt 18, 1–5.10.12–14

ŚRODA 13 sierpnia Pwt 34, 1–12 | Mt 18, 15–20

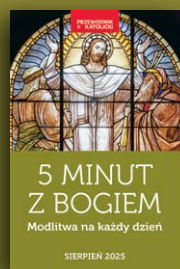
CZWARTEK 14 sierpnia św. Maksymiliana Marii Kolbe

Joz 3, 7–10a.11.13–17 | Mt 18, 21–19, 1

PIĄTEK 15 sierpnia Wniebowzięcie NMP

Ap 11, 19 a; 12, 1.3–6a.10ab | 1 Kor 15, 20–26 | Łk 1, 39–56

SOBOTA 16 sierpnia Joz 24, 14–29 | Mt 19, 13–15



Codzienny komentarz do Ewangelii znajdziesz w modlitewniku **5 minut z Bogiem** dołączanym do „Przewodnika Katolickiego” w ostatnią niedzielę miesiąca



Zawsze gotowi

BP DAMIAN MUSKUS OFM

Kraków



Jak Jezus widział przyszłość swojego Kościoła? Jakiej wspólnoty pragnął i jakich wskazówek udzielał swoim uczniom, by nie przeoczyli Jego przyjscia i byli zawsze gotowi na spotkanie z Nim?

Jest to wspólnota nazwana „małą trzódką”. To czułe określenie oznacza niewielką, wymagającą troski i uwagi, kochaną przez jej Przewodnika grupę. Mała trzódka nie pragnie znaczenia, nie dąży do władzy, nie ma wpływu na wielką politykę, nie rozstrzyga o losach ludzkości i nie walczy o pierwszeństwo na ideologicznych frontach.

Do tej niepozornej, maleńkiej wspólnoty Jezus kieruje pokrzepiającą zachętę: „Nie bój się!”. Źródło tej odwagi tkwi nie w tym, co światowe, ale w upodobaniu przez Ojca, który postanowił obdarzyć ją swoim królestwem. Po ludzku jest to wspólnota uboga, bo jej członkowie zostali wezwani do jałmużny ze wszystkiego, co posiadają, do ewangelicznej prostoty. Ich skarbem nie są pieniądze, zaszczyty, posiadanie różnych dóbr, ale bogactwo nieba i zaufanie Panu. Jego miłość nie przemija. To jedyna wartość, która ma znaczenie.

„Nie bój się” – woła także dziś Jezus do swojego Kościoła, prześladowanego w różnych zakątkach świata, wciąż spływającego męczeńską krwią. Nie bój się – mówi Jezus także do Kościoła, który jest boleśnie doświadczany nie tyle ze strony opinii publicznej, kształtujących ją mediów i ich autorytetów, ile bardziej z powodu pychy i zła tych spośród Jezusowych uczniów, którzy zapomnieli, do czego ich powołał i swoim postępowaniem powodują spustoszenie w sercach „małej trzódki”. Nie bój się, mówi do niej Jezus, bo nikt i nic nie zdoła zniszczyć niewyczerpanego skarbu miłości Boga.

Wspólnota, jakiej pragnie Jezus, złożona jest z ludzi, którzy trzymając zapalone pochodnie, z niecierpliwością oczekują na powrót Gospodarza. Obraz ten przywołuje na myśl skojarzenie z rozświetlonym pośród ciemności i otwartym dla wędrowców domem. Jest w tym oczekiwaniu

potężny ładunek nadziei, która rozprasza mroki świata. Czuwać to dzielić się ze światem nadzieją, to znaczy także – przyjmować gościnnie w Kościele tych, którzy swoją nadzieję stracili, są zmęczeni, zrezygnowani, często zbuntowani. Misją Kościoła dzisiaj jest przede wszystkim dawać ludziom nadziei pośród niepokojów, kryzysów i zwątpienia. Pan ma przyjść w godzinie, której się nie domyślamy. Czuwać to znaczy wypatrywać Go i przyjmować w ludziach i wydarzeniach niespodziewanych, nieoczekiwanych, nieoczywistych.

Obrazowi sług czuwających w domu Gospodarza Jezus przeciwstawia ludzi, którzy Jego dom – Kościół – potraktowali jak swoją własność i używają go do swoich osobistych celów – po to, by zaspokajać własne ambicje, namiętności i pragnienia. Na wiele sposobów można roztrwonić skarb Ewangelii. Można zapomnieć o tym, że to

Bóg jest Gospodarzem w Kościele, a nie ludzie, którym powierzył misję czuwania nad czystością Dobrej Nowiny. Można znieczulić się, zobojętnieć na Jego słowa, a nawet używać ich, jak ów sługa z przypowieści – by chłostać, a nie po to, by nimi karmić. Można wyrzec się pokory i próbować zamieniać się miejscem z samym Bogiem. Jezus dziś nie mówi o tych, którzy zasypiają znużeniem

przedłużającym się czuwaniem. Jego przestroga kierowana jest do ludzi, którzy świadomie traktują Kościół jak narzędzie do budowania własnej pozycji społecznej i zamiast z prostotą żyć Ewangelią, zamykają innym dostęp do jej życiodajnych źródeł. To o nich Jezus mówi, że zostaną surowo ukarani. To na barkach takich osób spoczywa odpowiedzialność za zgorzelenia, za brak ewangelicznej jednoznaczności, za to, że ludzie nie potrafią odnaleźć w Kościele Chrystusa.

Tych, którzy czuwają, Pan nazywa szczęśliwymi. Ich wierność i gorliwość jest po wielokroć nagrodzona, bo sam Bóg służy im podczas uczty. Dla obietnicy spotkania z Wszechmocnym, który nie jest surowym Sędzią, ale miłującym Gospodarzem królestwa, warto pielęgnować nadzieję.

Łk 12, 32-48

*Nie bój się,
mała trzódko*

Relacje w erze cyfrowej

Drodzy młodzi, relacje międzyludzkie, nasze relacje z innymi osobami są niezbędne dla każdego z nas, począwszy od tego, że wszyscy mężczyźni i kobiety na świecie rodzą się jako dzieci kogoś innego. Nasze życie zaczyna się od więzi i to dzięki więziom się rozwijamy. W tym procesie kultura odgrywa rolę fundamentalną: jest kodem, dzięki któremu rozumiemy samych siebie i interpretujemy świat. Podobnie jak słownik, każda kultura zawiera słowa zarówno szlachetne, jak i wulgarne, wartości i błędy, których należy nauczyć się rozpoznawać. Poszukując z zapałem prawdy, nie tylko otrzymujemy kulturę, ale także przekształcamy ją poprzez wybory życiowe. Prawda jest bowiem więzią, która łączy słowa z rzeczami, imiona z twarzami. Kłamstwo natomiast rozdziela te aspekty, rodząc zamęt i nieporozumienia.

Obecnie, wśród wielu powiązań kulturowych charakteryzujących nasze życie, internet i media społecznościowe stały się „wyjątkową możliwością dialogu, spotkań i wymiany między ludźmi, a także dostępu do informacji i wiedzy” (papież Franciszek, *Christus vivit*, 87). Jednak narzędzia te stają się ambiwalentne, gdy dominuje nad nimi logika komercyjna i interesy, które rozbijają nasze relacje na tysiące fragmentów. W tym kontekście papież Franciszek przypomniał, że czasami „mechanizmy komunikacji, reklamy i sieci społecznościowych mogą być wykorzystane, by uczynić nas ośpałymi, uzależnionymi od konsumpcji” (*Christus vivit*, 105). Wtedy nasze relacje stają się zagmatwane, niespokojne lub niestabilne. Poza tym, jak wiadomo, w dzisiejszych czasach istnieją



algorytmy, które mówią nam, co mamy oglądać, co mamy myśleć i kto powinien być naszym przyjacielem. I wtedy nasze relacje stają się niejasne, czasem pełne niepokoju. Bo kiedy narzędzie dominuje nad człowiekiem, człowiek staje się narzędziem: tak, narzędziem rynku, a tym samym towarem. Tylko szczere relacje i stabilne więzi pozwalają rozwijać się historiom dobrego życia.

Czuwanie modlitewne papieża z młodzieżą podczas Jubileuszu Młodych, Tor Vergata, Rzym, 2 sierpnia

Również obecny czas, w którym żyjemy, potrzebuje uzdrowienia. Nasz świat ogarnia atmosfera przemocy i nienawiści, która poniża godność człowieka. Żyjemy w społeczeństwie, które choruje z powodu „żarłoczności” połączeń mediów społecznościowych: jesteśmy nadmiernie połączeni, bombardowani obrazami, czasem fałszywymi lub zniekształconymi. Jesteśmy przytłoczeni wieloma wiadomościami, które wywołują w nas burzę sprzecznych emocji.

W tej sytuacji może pojawić się w nas pragnienie, aby wszystko wyłączyć. Możemy dojść do tego, że będziemy woleli już niczego nie odczuwać. Również nasze słowa mogą zostać źle zrozumiane i możemy ulec pokusie zamknięcia się w milczeniu, w niemożności komunikacji, gdzie mimo bliskości nie potrafimy już powiedzieć sobie najprostszych i najgłębszych rzeczy.

W związku z tym chciałbym dziś zastanowić się nad fragmentem Ewangelii św. Marka, który przedstawia nam człowieka niemego i niesłyszącego (por. Mk 7, 31-37). Podobnie jak mogłoby nam się przydarzyć dzisiaj, ten człowiek być może postanowił nie mówić, ponieważ nie poczuł się zrozumiany i zrezygnował z wszelkiej wypowiedzi, gdyż był rozczarowany i zraniony tym, co usłyszał. Istotnie, to nie on sam przychodzi do Jezusa, żeby zostać uzdrowionym, lecz zostaje przeprowadzony przez inne osoby. Można by

Tańczący młodzi, zgromadzeni we wschodniej dzielnicy Rzymu na czuwaniu modlitewnym pod przewodnictwem papieża przed niedzielną Mszą Świętą w ramach Jubileuszu Młódzieży, Tor Vergata, 2 sierpnia 2025 r.

FOT. FILIPPO MONTEFORTE/AFP/EAST NEWS

pomyśleć, że ci, którzy prowadzą go do Nauczyciela, są tymi, którzy martwią się jego wyizolowaniem. Jednak wspólnota chrześcijańska dostrzegła w tych osobach również obraz Kościoła, który towarzyszy każdemu człowiekowi w drodze do Jezusa, żeby wysłuchał Jego słowa. Wydarzenie to ma miejsce na ziemi pogańskiej, a więc w kontekście, w którym inne głosy starają się zagłuszyć głos Boga.

Zachowanie Jezusa może początkowo wydawać się dziwne, ponieważ bierze On tę osobę ze sobą i prowadzi ją na bok (w. 33a). Wydaje się, że w ten sposób podkreśla jej izolację, ale przy bliższym spojrzeniu pomaga nam zrozumieć, co kryje się za milczeniem i zamknięciem tego człowieka, jakby dostrzegł jego potrzebę intymności i bliskości.

Jezus oferuje mu przede wszystkim cichą bliskość poprzez gesty, które mówią o głębokim spotkaniu: dotyka uszu i języka tego człowieka (por. w. 33b). Jezus nie używa wielu słów, mówi tylko to, co jest w tej chwili potrzebne: „Otwórz się!” (w. 34). Marek przytacza to słowo w języku aramejskim, *effatha*, jakby chciał, abyśmy usłyszeli „na żywo” jego brzmienie i tchnienie. To słowo, proste i piękne, zawiera zaproszenie skierowane przez Jezusa do owego człowieka, który przestał słuchać i mówić. To tak, jakby Jezus powiedział do niego: „Otwórz się na ten świat, który cię przeraża! Otwórz się na relacje, które cię zawiodły! Otwórz się na życie, któremu nie chcesz już stawiać czoła”. Zamknięcie się w sobie nigdy bowiem nie jest rozwiązaniem.

Audycja generalna, plac św. Piotra, Watykan, 30 lipca

”
nauczanie
papieskie
”



Na wieczną pamiątkę

W momencie publikacji w internecie każda fotografia zaczyna żyć własnym życiem. Niemal połowa zdjęć wykorzystywanych przez pedofilów pochodzi z rodzicielskich kont w mediach społecznościowych.

TEKST WERONIKA FRĄCKIEWICZ ILUSTRACJA AGNIESZKA SOZAŃSKA



Album ze zdjęciami dawał władzę. Właściciel mógł samodzielnie decydować komu, kiedy i w jakich okolicznościach pokaże zapisane w nim wspomnienia. Internet pozbawił nas tej formy kontroli. Zdjęcie umieszczone w sieci przestaje być wyłącznie nasze. Raz opublikowane, jeszcze tego samego dnia może zostać skopiowane, rozpowszechnione i wykorzystane na wiele różnych sposobów. W momencie kliknięcia przycisku „udostępnij” tra-

cimy nad fotografią wszelką kontrolę, której już nigdy nie odzyskamy. Wiara w to, że coś, co zostało raz zamieszczone w internecie, może przestać istnieć, nijak ma się do rzeczywistości.

ODROBINA

Utrata wpływu to tylko jedna z wielu konsekwencji bezrefleksyjnego wrzucania zdjęć do internetu. Wśród innych warto pamiętać m.in. o naruszeniu prywatności osoby ze zdjęcia, kształtowaniu negatyw-

nego wizerunku, ryzyku wykorzystania danych osobowych, które z łatwością można dziś wyczytać na podstawie jednej zamieszczonej fotografii, czy będącym dziś trendem przerabianiu zdjęć za pomocą programów opartych na sztucznej inteligencji. O ile sytuacja nie wydaje się aż tak poważną w przypadku przedstawianych na zdjęciach wspomnień niemających charakteru personalnego, o tyle realny problem zaczyna się, gdy przedmiotem dzielenia się ze społeczno-

ścią internetową staje się podmiotowość dzieci. Według danych National Center for Missing & Exploited Children (NCMEC) niemal połowa zdjęć wykorzystywanych przez sprawców molestowania dzieci pochodzi z materiałów wcześniej opublikowanych przez samych rodziców w mediach społecznościowych. Z kolei brytyjski bank Barclays prognozuje, że do 2030 roku to właśnie zjawisko sharentingu będzie odpowiadać za aż dwie trzecie przypadków kradzieży tożsamości osób małoletnich. Straty wynikające z oszustw finansowych mogą w związku z tym sięgnąć nawet 670 mln funtów. Eksperti banku zwracają uwagę, że do skutecznej kradzieży tożsamości wystarczą zaledwie trzy informacje: imię i nazwisko, data urodzenia oraz adres – dane, które rodzice nierzadko umieszczają w sieci, często nie zdając sobie sprawy z potencjalnych konsekwencji. Polski internet w lipcu zawrzał po ogłoszeniu powstania nowej fundacji założonej przez popularną influencerkę oraz jej męża. Wśród głównych celów organizacji znalazło się przeciwdziałanie działaniom środowisk, które – zdaniem fundatorów – prowadzą nagonkę i szerzą hejt w celu wyeliminowania wizerunku dzieci z przestrzeni internetowej. Fundacja deklaruje również wsparcie dla rodziców decydujących się na sharenting, a także dąży do „normalizacji wizerunku dzieci w przestrzeni publicznej”.

NAJAKTYWNIJSI

Sharenting to złożone zjawisko społeczne, którego źródłostów oparty jest na dwóch angielskich wyrazach: „share” (udostępniać) oraz „parenting” – rodzicielstwo. Termin ten po raz pierwszy odnotowano w 2012 roku na łamach „The Wall Street Journal”, gdzie dziennikarz Steven Leckart opisał zjawisko coraz częstszego dzielenia się przez rodziców prywatnymi aspektami życia rodzinnego w mediach społecznościowych. 40 proc. polskich rodziców dzieli się w internecie zdjęciami i filmami dokumentującymi dzieciństwo ich dzieci, a rocznie każdy z tych rodziców wrzuca średnio 72 zdjęcia i 24 filmy z własnymi dziećmi w rolach głównych – wynika z raportu „Sharenting po polsku, czyli ile dzieci wpadło do sieci?” powstałego w marcu 2019 roku na zlecenie Clue PR. Analiza danych pokazuje, że skala sharentingu rośnie w dość szybkim tempie. Według badań z 2023 roku przeprowadzonych przez Państwowy Instytut Badawczy NASK ponad 60 proc. polskich rodziców regularnie publikuje w internecie treści dotyczące swoich dzieci. Ten odsetek jest jeszcze wyższy wśród rodziców z pokolenia milenialsów, gdzie sięga nawet 75 proc. Rodzic regularnie aktywny w wirtualnym świecie udostępnia informacje o swoim dziecku średnio 3–4 razy w tygodniu, co przekłada się na około 180–200 postów rocznie. W przypadku rodziców prowadzących blogi parentingowe lub konta rodzinne w mediach społecznościowych liczba ta może wzrosnąć nawet do 500–600 postów rocznie.

BEZ PRZESADY

Mimo że udostępnianie wizerunku dziecka nie jest jednoznacznie uregulowane w prawie polskim, mieści się ono w zakresie pewnych zasad i przepisów. Konstytucja RP zapewnia ochronę prywatności i życia prywatnego każdego obywatela, nie wyłączając z zapisu dzieci. Kodeks cywilny chroni wizerunek, a publikacja zdjęć dziecka wymaga zgody rodziców, ale z uwzględnieniem dobra dziecka. Kodeks rodzinny i opiekuńczy reguluje władzę rodzicielską i obowiązek działania w interesie dziecka, co ma wpływ na decyzje dotyczące publikacji wizerunku. RODO nakłada dodatkowe wymogi dotyczące przetwarzania danych osobowych dzieci w kontekście sharentingu. – Mylne jest przekonanie, że rodzic w imieniu dziecka może podejmować decyzje bez jakichkolwiek ograniczeń. Jego obowiązkiem jest wychowanie dziecka z poszanowaniem jego godności, dbanie o dobro i kierowanie się zawsze jego jak najlepszym interesem. Kodeks rodzinno-opiekuńczy czy nawet konwencja o prawach dziecka mówią, że opiekun powinien wysłuchać dziecka i brać pod uwagę jego zdanie przed podjęciem ważnych decyzji w jego sprawie. Oczywiście w podjęciu decyzji uwzględnia się poziom dojrzałości i świadomości dziecka, ale zdanie dziecka jest istotne – wyjaśnia Antonina Bojanowska, przedstawicielka Fundacji Orange. – W kontekście sharentingu istotną kwestią jest też świadomość emocjonalnej zależności dziecka od rodzica. Nawet jeśli matka czy ojciec zapyta dziecko o zgodę na publikację, a ono wyczuje, że bardzo im na tym zależy, może się zgodzić, nie chcąc sprawić przykrości odmową – dodaje.

NIE CZARNO-BIAŁE

Olbrzymią przestrzenią, w której nie obowiązują prawa ani wytyczne odnośnie do publikacji wizerunku dziecka, są zbiórki na cele związane np. z chorobą lub niepełnosprawnością dziecka. – W tych sytuacjach zawsze pojawia się pytanie, czy publikacja wizerunku dziecka jest naprawdę konieczna i czy nie istnieją inne sposoby na przeprowadzenie takiej zbiórki. Z drugiej strony żyjemy w rzeczywistości, w której czasem dla uwiarygodnienia akcji pomocowej może się to okazać potrzebne – przekonuje Antonina Bojanowska. – Niekiedy publikacja wizerunku może być spontaniczna, bo skoro „wszyscy tak robią”, to my również podążamy tą drogą, nie dostrzegając alternatyw. Jednak publikowanie materiałów z udziałem dziecka w przypadku zbiórek na cele związane z ratowaniem jego zdrowia lub życia to zdecydowanie indywidualne decyzje rodziców lub bliskich. Trudno nam wyobrazić sobie, z czym naprawdę mierzą się te osoby. Kiedy walczą o coś fundamentalnego, być może gotowi są przyjąć na siebie ryzyko związane z upublicznieniem wizerunku dziecka, bo cel nadrzędny ma dla nich o wiele większe znaczenie. W tym kontekście ➤